KONTO W P. K. O. Nr. 14977. CENA GROSZY 40

NARÓD I WOJSKO

DWUTYGODNIK

POD REDAKCJĄ WŁADYSŁAWA LUDWIKA EVERTA

Redakcja i Administracja: WARSZAWA, ORLA 6

Rok II II połowa października 1928 r. № 17 (ogólnego zbioru № 32).

KORESPONDENCJE ADRESOWAĆ W. L. Evert, Śniadeckich 23 m. 31

Zarzewie wojny

Czuj duch! Europo! Jeszcze nie zamilkły ostatnie pomruki huraganu, co ziemie twoje krwią i pożogą nawiedził, a już nowa burza na twoich rubieżach się zbiera. Już się zbliżają czarne chmury nowemi gromy brzemienne. Już słychać głuchy grzmot w oddali. Już iskry błyskawic płomienie nowych pożarów wieszczą. Czuj duch Europo! Wojna się zbliża!

Skąd ona idzie? Kto miałby śmiałość tę największą klęskę ludzkości na nowo rozpętać? Kto miałby odwagę przekleństwo świata na swoją głowę ściągać!

Polska!

Przebóg! Skąd? Dlaczego? Z jakiego powodu?

Albowiem tak się podobało orzec przewodnikom państwa Bojaźni Bożej. Albowiem tak twierdzi wielka i potężna Germanja, która przecież zawsze ma rację.

Bo i jakżeż. Wszak śmiała Polska dopomnieć się o swoje. Wszak śmiała odebrać część ziem swoich ongi przez drapieżne krzyżactwo zagrabionych. Wszak śmie ona żyć i istnieć, i jeszcze zawierać w swoich granicach ziemie, które wola germańska na zawsze z imperjum pruskiem związała.

Cóż z tego, że ziemie te polski lud zamieszkuje, cóż z tego, że polscy władycy na tych ziemiach gospodarzyli i że tylko przemoc i zdrada pruska te ziemie od macierzy oderwały. Należały one czas jakiś do Niemiec, i stąd pono według sprawiedliwości na zawsze przy nich ostać powinny. Więc krzywdą dla nich jest traktat wersalski, krzywdą są granice wschodnie, Polsce polskie ziemie oddające. A kto granice te chce zachować, ten krzywdę dziejową wbrew koniecznościom historycznym chce utrzymać, materjał wojenny na stosy zbiera i zarzewie przyszłej wojny nieci.

I poszła w ruch propaganda niemiecka, głosząc urbi et orbi, że w Polsce jest zarzewie przyszłej wojny, że Polska do wojny dąży, nie chcąc Niemcom dobrowolnie polskiej ziemi oddać. Więc Polska jest burzycielką pokoju Europy. Precz z nią! Zmusić ją do pokoju! Odebrać jej ziemie nieprawnie posiadane i zwrócić biednym pokrzywdzonym Niemcom. Wtedy dopiero na świecie zapanuje wieczny i sprawiedliwy pokój.

Haha! Więc Polska wojnę prowokuje! Więc ten ją wywołuje, kto jeno swojego broni, a nie ten, kto sąsiadowi jego własność chce odebrać! Więc nie morderca jest winien, a zamordowany, że padł ofiarą mordu. Więc nie złodziej jest winien, a okradziony, że posiadał rzeczy nadające się do kradzieży. Dziwna zaiste logika i dziwna moralność.

Więc błagają biedne Niemcy: oddajcie nam te ziemie, bo my nie pragniemy wojny, a Polska, nie chcąc zmiany granic, gwałtem nam tę wojnę narzuca. Zmuście ją, by wojny nie prowokowała i dobrowolnie się tych ziem zrzekła.

I są ludzie, co im wierzyć zaczynają. Są ludzie, w których serca wątpliwość się wkrada. A może Niemcy mają rację? A może stan dzisiejszy naprawdę do wojny prowadzi? A może Polska jest winna, że swą nieustępliwością do wojny wiedzie?

I hasło rewizji granic zaczyna się sączyć w umysły i coraz więcej zwolenników zdobywać.

Basta!

Dość tego! Dość tej gry w ciuciubabkę. Polskie są ziemie, co w granicach Polski leżą. Polska ma do nich prawo odwieczne i nikomu tych praw nie odstąpi. Nie Polska prowokuje wojnę, ale ci, co do rewizji granic dążą. Rewizja granic? Dobrze, ale na czyją korzyść? Zawsze jesteśmy gotowi zgodzić się na ich przesunięcie. Wszak nad Odrą wielki jest odsetek Polaków. Wszak Warmja i Mazury to stare polskie ziemice. Więc nasze granice możemy rozszerzyć, by sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Ale polskiej ziemi ani piędzi nikomu nie oddamy. Ten kto tego żąda, świadomie prowokuje wojnę. I gdyby, czy to w drodze przemocy czy też w drodze szacherek dyplomatycznych, część ziem polskich odeszła do sąsiadów, to wtedy w tych ziemiach zapłonęłoby zarzewie wielkiej wojny. To wtedy nad Europą zawisłaby groźba nowej zawieruchy. Bo polską jest ziemia w granicach Polski i na straży jej polskie serca stoją. A przekonać je, by polską ziemię pod but krzyżacki oddały można tylko kulą i bagnetem. Ale dłoń nasza również bagnetem władać potrafi i celnie mierzy polskie oko. Więc jeśli kto perfidnie żąda niby pokojowej rewizji granic ten faktycznie wojnę prowokuje. Temu tylko odrzec możemy:

przyjdź i weź, bo dobrowolnie ziemi naszej nie oddamy. Polska pokój miłuje i pokoju pragnie, ale narzuconej wojny się nie zlęknie. Jeno bez fałszu i zwodzeń. Nie wmawiajcie w nikogo swej pokojowości, gdy każde wasze słowo bagnetem dzwoni, a każda litera jest jak kula, wystrzelona z ukrycia. Zarzewie wojny jest nie na granicy polskiej, a w Berlinie. Groźbę wojny stanowi nie stałość i nieustępliwość polska, a chciwość i zaborczość niemiecka. Swego nie oddamy. Przyjdźcie i weźcie. Zobaczymy, czyj bagnet jest hartowniejszy.

R. Kostera.

Organizacja sił twórczych

(Dokończenie).

W Lidze tej powinny znaleźć miejsce zarówno wszystkie ligi i stowarzyszenia, pracujące dla obrony już dziś, jak i cały szereg innych, dziś jeszcze nieistniejących, a które powinny powstać o ile nie chcemy, by wojna zastała nas w całym szeregu gałęzi nieprzygotowanymi. Ile jest dziedzin życia państwowego, tyle odpowiednich lig powinno powstać i pracować dla wojny. Nie wolno pominąć niczego. Dzisiaj pracujemy tylko w dziedzinie lotnictwa, żeglugi, gazów i ścisłego przysposobienia wojskowego. Ale nic się nie robi w społeczeństwie w celu przygotowania komunikacji z punktu widzenia wojny. Odłogiem leży sprawa wyżywienia i zaopatrzenia społeczeństwa we wszystko, co potrzebne dla życia. Nic się nie robi dla poparcia przez społeczeństwo przemysłu wojennego. Opieką nad rannymi i inwalidami, oraz żołnierzami zdrowymi zajmuje się kilka stowarzyszeń, nie uzgadniając bynajmniej swych poczynań. Sprawami wychowania fizycznego zajmują się kluby i związki sportowe, ale dotychczas w minimalnym stopniu uwzględniają one potrzeby obrony państwa. Trzebaby więc to wszystko złączyć, zorganizować, dać jedne wytyczne i jeden wielki plan pracy.

Nie idzie tu o to, by stowarzyszenia już istniejące wyrzekały się swej samodzielności. Taka ewentualność mogłaby tylko ograniczyć i zmniejszyć wydajność ich pracy. Niech zatrzymają więc swoją odrębność. Niech stworzą tylko jedną wielką federację stowarzyszeń, która składałaby się z całego szeregu grup stowarzyszeń. Każda grupa obejmowałaby jeden wielki dział życia państwowego, składając się zkolei ze ściślejszych podgrup, albo wprost z poszczególnych stowarzyszeń.

Każda osoba prywatna lub prawna mogłaby należeć do jednej z tych lig, albo do kilku. Bardzo wiele z nich byłoby związanych z niektóremi ligami przez sam charakter swego zajęcia. Dajmy na to taka Liga Spożywczo - Rolnicza miałaby na celu przygotowanie zapasów żywności na wypadek wojny, zorganizowanie produkcji środków tych w czasie wojny i wreszcie przygotowanie i zorganizowanie spożycia w czasie wojny. Wiemy, jaką rolę grała produkcja i spożycie środków żywnościowych w końcowym okresie wojny, zwłaszcza w państwach centralnych. Nie można teraz zagadnienia tego odkładać aż do wybuchu wojny, i dopiero wtedy improwizować organizację. Trzeba to przygotować zawczasu, i musi to zrobić samo społeczeństwo, mając ku temu najwięcej danych, gdyż samo ono jest właśnie tą wartością produkującą i spożywającą. Sama nazwa ligi zaś wskazuje, kto byłby w niej najwięcej zainteresowany. Przedewszystkiem producenci rolni, hodowcy bydła, przedsiębiorcy przemysłowi w gałęzi spożywczej, importerzy, zwłaszcza kolonjalni, w dziedzinie produkcji i magazynowania zapasów. W dziedzinie magazynowania zaś i spożycia kupcy produktów spożywczych, a przedewszystkiem wszelkie spółdzielnie spożywcze.

Przed Ligą Komunikacyjną stanęłoby zadanie współdziałania z odpowiedniemi ministerstwami w rozbudowie utrzymania i eksploatacji środków komunikacyjnych w państwie. Rozbudować trzeba wszystkie dziedziny komunikacji. Koleje i szosy, drogi wodne i lotnictwo, telefony i telegrafy. Przytem co do lotnictwa musiałby być opracowany ścisły podział kompetencji z Ligą Lotniczą. W istnieniu i pracach tej ligi byliby zainteresowani ci wszyscy, którym zależy na istnieniu dobrych komunikacyj. A więc miasta i gminy wiejskie, które mając dobrą komunikację, łatwiej i szybciej mogą się rozwijać; ziemianie i przemysłowcy, którym nie może być obojętnym stan dróg ze względu na koszta transportu ich produktów; wytwórnie środków komunikacyjnych, jak statki, łodzie, lokomotywy i wagony, samochody, rowery, telefony i t. p. przedsiębiorcy przewozowi, specjaliści od budowy dróg, mostów i środków komunikacyjnych, pracownicy komunikacyjni (kolejarze), sportowcy (automobiliści, rowerzyści, wioślarze i żeglarze), którzy dzisiaj w żywe kamienie klną stan naszych szos i rzek i t. d.

Związki sportowe jednoczą dziś tylko tych, co się interesują tylko sportem, jako takim. Pozostawiają natomiast poza swemi ramami tych, co żyją ze sportu, jak instruktorów zawodowych, wytwórców sprzętu sportowego, pisarzy sportowych i t. d. Na II kongresie sportowym została wprawdzie poruszona sprawa organizacji przemysłu sportowego, ale w każdym razie organizacja ta będzie zupełnie samodzielna. Zadaniem ligi wychowania fizycznego byłoby przeto połączenie wszystkich pracujących w różny sposób i z różnych powodów do tego samego celu: zdrowia i tężyzny fizycznej, skoordynowanie oraz uzgodnienie ich poczynań i prac dla możliwie wydajnego i owocnego wykorzystania ich pracy dla obrony Państwa.

W lidze wojskowej zjednoczyłyby się wszystkie stowarzyszenia p. w. Zadania jej powinny być tak zrozumiałe, że właściwie nie należałoby o nich mówić. A jednak niestety, ci

którzy powinni świecić przykładem, zdają się szczególnie gorliwie udowadniać niezrozumienie charakteru swej pracy. Tam, gdzie jest konieczne jak najdalej posunięte wyrzeczenie się własnych przekonań politycznych, niechęci i kwasów, w celu połączenia wszystkich wysiłków i pracy nad stworzeniem silnych rezerw armji, tam właśnie partyjnictwo i waśnie polityczne święcą triumfy. Póki Targowica będzie ideałem, realnym, chociaż ukrytym, póty o Lidze wojskowej mowy być nie może, choć jest ona właśnie tym związkiem, którego powstanie jest najbardziej naglące ze względu na obronność kraju. — Ale które ze stowarzyszeń p. w. miłość i interes ojczyzny postawi wyżej nad prywatę, ambicje własne i zarozumiałość w pojmowaniu służby państwowej? Niestety, brak mi wiary, by się takie mogło w krótkim czasie znaleźć i by miało odwagę rzucenia głośno hasła zjednoczenia ruchu przysposobienia wojskowego w kraju.

Nie będę tu omawiał wszystkich lig. Istniejące są już dość znane. Ich prace i programy są wiadome wszystkim.

Nieistniejące jeszcze, a podane w schemacie nie wyczerpują dziedzin życia państwowego. Możliwe jest powstanie wielu innych, nie wymienionych dotychczas, że wspomnę tylko o lidze finansowej, któraby miała na celu współdziałanie w zdobyciu środków finansowych, jednocząc kapitalistów prywatnych, banki i wszelkiego rodzaju kasy: pożyczkowe, oszczędnościowe i t. p. Możnaby niektóre dziedziny włączyć w ramy lig omówionych. Dla niektórych trzebaby potworzyć nowe oddzielne ligi, należące do jednej wielkiej federacji: Ligi Obrony Państwa. Zasada musiałaby być jedna: **Zjednoczyć całe społeczeństwo we wspólnej organizacji pracy nad obroną Państwa,** objąć wszystkich obywateli, nie pozostawiając nikogo poza ramami organizacji, przygotować wszystkich do wojny, dając każdemu indywidualne zadanie i zmuszając go do pracy, by w razie wojny zadanie to mógł najsprawniej i najowocniej wykonać. Wtedy dopiero, gdy taka organizacja powstanie, gdy obejmie cały naród i sprawnie poprowadzi swą pracę przygotowawczą, będziemy mogli powiedzieć, żeśmy nasz obowiązek wobec ojczyzny spełnili, żeśmy postarali się Jej dać moc, którąby pozwoliła Jej ostać się i zwyciężyć wśród zawieruchy wojennej.

Jeśli więc nie chcemy szyi ponownie w jarzmo nachylać — opamiętajmy się. Wszyscy do szeregu. Organizujmy się zgodnie dla jednego celu. Zapomnijmy o tem, co nas dzieli. Przypominajmy ciągle o tem, co nas łączy. Organizujmy się do obrony kraju, pamiętając, że „Salus Reipublicae suprema lex esto.

Roman Kostera.

INŻ. A. PAULY.

Drugorzędne i pomocnicze okręty wojenne

Do składu współczesnych flot wojennych, oprócz ogromnych jednostek bojowych, silnie opancerzonych i mających bardzo ciężką artylerję, wchodzą i okręty pomniejsze, drugorzędnego znaczenia, potrzebne jednak dla całości i wypełniające role, do których są przeznaczone.

Kanonierka (ang. Gunsboot) jest okrętem wojennym o wyporności około 350 tonn, licząca około 50 m. długości, do 7 m. szerokości przy 2 m. zanurzenia. Kanonierka jest uzbrojona, np. polska w 4 działa: 2 po 100 mm. i 2 po 67 mm.; poruszana jest maszynami o sile 1000 mech. koni i rozwija szybkość do 15 węzłów. Kanonierki o wyporności ponad 700 tonn i chyże ponad 15 węzłów, Francuzi nazywają „aviso". Tak kanonierka, jak i aviso są przeznaczone w pierwszym rzędzie do konwojowania morskich transportów wojennych, następnie do pełnienia służby strażniczej nad polami minowemi przeciwko zakusom nieprzyjacielskich traulerów, a także i do strażniczej służby brzegowej. Jeżeli front armji lądowej dochodzi do brzegu morza, kanonierki są wtedy jakby morskiem skrzydłem armji (flankiem), pilnując, by nieprzyjaciel nie wysadził desantu na tyłach wojsk i nie mógł dokonać obejścia.

Transporty wojenne, są to okręty wojenne typu statków handlowych. Zaliczamy je do okrętów wojennych, gdyż normalnie są one uzbrojone w 2—3 działa 100 mm., a czasem i w 2 działka przeciwlotnicze po 47 mm. i mają załogę, złożoną z marynarzy wojskowych. Transporty bywają: desantowe, przeznaczone do przewozu żołnierzy (morskiej piechoty), amunicyjne, węglowe, ropowe, prowiantowe i t. d. Do transportów wojennych zalicza się pływające warsztaty, ruchome bazy dla łodzi podwodnych, transportowce lotnicze i t. d. Każdy z tych trzech ostatnich typów daje możność stworzenia i niezwłocznego uruchomienia odpowiedniego ośrodka (bazy) w każdym nawet najmniejszym porcie lub spokojnej zatoczce. Podczas wojny transportem wojennym staje się każdy zarekwirowany lub wynajęty okręt handlowy, odpowiednio przerobiony, na pokładzie którego często stawia się 1 — 2 działa 75 mm.

Okręt pułapka swym wyglądem zewnętrznym i rozmiarami musi koniecznie imitować statek handlowy (węglarkę lub cargo), możliwie niezgrabny i ciężki napozór: nawet pomalowany jest na czarno, by go zdaleka było widać, a nie ochronnym kolorem wody morskiej, jak normalne okręty wojenne. Zasadniczą cechą jego budowy jest płytkie zanurzenie do 2 m., jako zabezpieczenie przeciwko torpedom, gdy statki handlowe tych samych rozmiarów zewnętrznych zagłębiają się do 5 m. Oprócz tego okręty pułapki mają bardzo silne maszyny, dające możność tym okrętom rozwijać, w razie potrzeby, chyżość ponad 20 węzłów (normalny transport ma chyżość 10 — 12 węzłów).

Podczas wojny, gdy dowódca podwodnej łodzi zobaczy przez

peryskop (przyrząd do patrzenia podczas zanurzenia łodzi pod wodą) płynący wolno handlowy okręt, wynurza swą łódź, podpływa do okrętu pułapki, by go wylegitymować z kursu, przeprowadzić rewizję w poszukiwaniu kontrabandy wojennej, ewentualnie zatopić go torpedą. Wtedy dowódca okrętu pułapki, gdy się przekona przez lunetę, że ma do czynienia z nieprzyjacielem, naciska odpowiedni pedał i wskutek tego fałszywe wysokie burty otwierają się jak okiennice, odsłaniają kilka 100 mm. armat, z których celując bezpośrednio (bez pomocy przyrządów celowniczych dla większych dystansów), jednym lub dwoma pociskami w ciągu kilku sekund likwiduje się bez pardonu podwodnego wroga. Potem okiennice znowu się grzecznie zamykają i okręt pułapka odpływa możliwie szybko od miejsca katastrofy, by się jak najwięcej oddalić i nie ściągnąć na siebie podejrzenia co do swej właściwej roli. Oprócz artylerji okręt pułapka ma podwodny aparat torpedowy na wypadek, jeżeli uda mu się wciągnąć w zasadzkę jakiś nadwodny nieprzyjacielski okręt strażniczy, np. dużą kanonierkę, czyli aviso lub nawet mały krążownik, albo torpedowiec.

Już zupełnie małemi jednostkami bojowemi floty wojennej są: szybkobieżne motorówki torpedowe, motorówki do niszczenia łodzi podwodnych, polujące na zauważony peryskop; jednostki kierowane z odległości przy pomocy telemechaniki (radjo); barkasy i szalupy strażnicze, uzbrojone w kulomioty i t. d.

Wszystkie te małe stateczki są albo spuszczane, w razie potrzeby, na szlupbelkach z dużych okrętów, albo pełnią służbę na redach portowych i wtedy wchodzą w skład ochrony wybrzeża, albo też pływają po rzekach, tworząc t. zw. rzeczne flotylle.

Rzeczne flotylle, poza wyżej wymienionemi stateczkami wspólnych typów morskich, mają i odrębne, czysto rzeczne, gatunki jednostek bojowych, mianowicie:

Monitor około 35 m. długi, do 6 m. szeroki o zanurzeniu od 35 do 40 cm., przy wyporności do 70 tonn. Charakterystycznemi cechami budowy monitora są stosunek jego szerokości do długości; niezmiernie małe zanurzenie; napędowe śruby pochowane w podwodnych tunelach; oraz długi płytki ster, a to wszystko celem dostosowania się do płytkości wody w rzece. Polskie monitory „Kraków" i „Wilno", znamienne są tem, że zostały zbudowane w kraju (Tow. Zieleniewski w Krakowie), mają ropowe silniki po 70 H. P., dające chyżość tym monitorom do 9 węzłów. Są one uzbrojone w 2 działa po 125 mm., jedno działo 100 mm., oraz trzy kulomioty i są całkowicie opancerzone przeciwko kulom karabinowym, szrapnelom i odłamkom pocisków artyleryjskich.

Monitor, odpowiadający pancernikowi we flocie morskiej, jest przeznaczony przedewszystkiem do walki z głównemi rzecznemi siłami przeciwnika, czyli z takiemi samemi monitorami, a oprócz tego do operacji przeciwko armji lądowej. Dalej zabezpiecza on przeprawy swojej armji przez rzekę i przeszkadza w dokonaniu tego samego przeciwnikowi; ochrania tyły swoich wojsk, lub opierające się o rzekę skrzydło (flank) przed obejściem przez chcące się przeprawić wyżej lub niżej na rzece oddziały przeciwnika. Używany być może także do zbrojnego wywiadu wzdłuż brzegów rzeki. Na głębokowodnych rzekach monitory dochodzą do 600 tonn pojemności i są już wtedy uzbrojone w ciężkie 200 mm. haubice.

Kanonierki rzeczne rozmiarami i uzbrojeniem są zbliżone do monitorów, tylko nie są opancerzone, a swym zewnętrznym wyglądem przypominają normalne statki rzeczne, tylko są od nich znacznie niższe. Głównem ich zadaniem jest patrolowanie brzegów, atakowanie przeciwnika na bliski dystans, ochrona transportów swoich, a topienie nieprzyjacielskich i ewentualnie wywiad. Polska ma ich cztery sztuki: „Admirał Sierpinek", „Admirał Dickman", „Gen. Sosnkowski" i „Gen. Sikorski". Zostały one odebrane okupantom. Mają one normalne maszyny parowe i są poruszane tylnemi łopatkowemi kołami.

W skład flotylli rzecznych wchodzą także małe stawiacze i wyławiacze min, transportowce uzbrojone, holowniki, barki warsztatowe, pontony do przepraw, krypy i t. d. Wszystko to ma rozmiary i typy zastosowane do głębokości i charakteru rzek do pływania, na których są przeznaczone.

Odrębny gatunek rzecznych jednostek bojowych stanowią **ślizgowce** (hydroglissery), przeznaczone do błyskawicznych napadów z kulomiotami. Na dużych rzekach mają zastosowanie hydroplany.

Dostateczne gwarancje

„Gazeta Warszawska" podaje w jednym z ostatnich numerów:

„Niebawem rozpoczną się rokowania między Niemcami a państwami, reprezentowanemi w Radzie Ambasadorów, w sprawie przedterminowej ewakuacji Nadrenji. Staje się tedy aktualną sprawa zastąpienia gwarancyj bezpieczeństwa, jakie daje okupacja, przez gwarancje inne — równowartościowe i dostateczne. Ponieważ punkt drażliwy pokoju europejskiego — jak to słusznie podkreślił w swej głośnej mowie b. prezydent Francji, p. Millerand — leży nad Wisłą, więc kto chce gwarantować pokój, ten musi przedewszystkiem zwrócić uwagę na zagadnienia, zarysowywujące się na wschodzie Niemiec.

Wojska państw sprzymierzonych nad Renem uniemożliwiają Niemcom wystąpienie w sprawie rewizji postanowień terytorjalnych traktatu wersalskiego. Są one gwarancją realną pokoju. Na terenie międzynarodowym mogą być zastąpione tylko gwarancjami w postaci piśmiennych zobowiązań Niemiec.

Różnica między okupacją a gwarancjami piśmiennemi jest taka, jak między zastawem a rewersem, tylko, że w stosunkach prywatno - prawnych są instancje, mające egzekutywę i mogące zmusić do wykonywania zobowiązań, a w stosunkach międzynarodowych takich instancyj niema. To też doświadczenie tysiącletnie dowodzi, że umowy międzynarodowe mają tylko tak długo walor, jak długo kontrahenci są do ich wykonywania zmuszeni przez układ stosunków politycznych. Niemasz tedy gwarancyj piśmiennych, któreby na terenie polityki międzynarodowej równoważyły „zastawy".

Jeśli wojska sprzymierzone opuszczą Nadrenję, to narody zainteresowane i dbałe o swe bezpieczeństwo, będą zmuszone wytworzyć gwarancje realne własnym wysiłkiem przez fortyfikację swych granic i przystosowania swych sił zbrojnych do nowej sytuacji. Czytaliśmy już o pracach fortyfikacyjnych, które rozpoczęła Francja na swej granicy wschodniej kosztem 6 miljardów franków. Z ewentualnego faktu ewakuacji Nadrenji będzie musiało wyciągnąć w pierwszej linji konsekwencje polskie Ministerstwo Spraw Wojskowych. To są jedynie możliwe i „dostateczne" gwarancje, mogące zastąpić rzeczywiście wojska sprzymierzone nad Renem w zakresie zapewnienia pokoju europejskiego".

S. K.

Kronika P. W.

ŚWIĘTO OBWODU P. W. 67 P. P.

Święto rozpoczęło się uroczystą mszą św. w kościele garnizonowym, podczas której zostało wygłoszone okolicznościowe kazanie.

Na mszy prócz przedstawicieli władz wojskowych byli obecni pp. starostowie z pow. brodnickiego, rypińskiego i lubawskiego jako przedstawiciele władz administracyjnych i przewodniczący powiatowych komitetów p. w. prócz tego obecni burmistrzowie miast Brodnicy i Rypina. Burmistrz Nowego Miasta swą nieobecność pisemnie usprawiedliwił.

Prócz tego przed południem ze względu na konieczność ukończenia zawodów w ciągu jednego dnia odbyły się jeszcze zawody strzeleckie na strzelnicy garnizonowej.

Otwarcie zawodów nastąpiło w obecności dowódcy pułku i wyżej wymienionych przedstawicieli jak również miłośników sportu z wszystkich trzech powiatów, złożeniem uroczystego przyrzeczenia przed masztem i trybunami.

Po przyrzeczeniu nastąpiło wciągnięcie na maszt sztandaru i oddanie mu honorów pocztem odbyła się defilada wszystkich zawodników.

O godz. 14.30 rozpoczęły się zawody sportowe pięcioboju wojskowo sport. p. w. i zawody lekkoatletyczne.

Uroczystość rozdania nagród odbyła się w świetlicy pułkowej ze względu na wiatr i deszcz, który od rana nieprzerwanie padał.

Nagrody rozdawał pan dowódca 67 p. p. w asyście pp. starostów, podkreślając w swojem przemówieniu bardzo ciężkie warunki, w jakich zawody się odbywały i podniósł ogromną wytrwałość i hart zawodników, którzy mimo kompletnego przemoknięcia i zziębnięcia ostali się na stanowiskach, trwając do końca w bardzo dobrym nastroju, karni i lojalni, jak na przysposobienie wojskowe przystało.

Toż samo podkreślali i pp. starostowie w swych przemówieniach i co było faktycznie godnem najwyższego uznania i podkreślenia.

Uroczystość rozdania nagród zakończono o godz. 18.30 w jak najlepszym nastroju.

Na nagrody złożyły się wszystkie komitety w. f. i p. w. mniej więcej równomiernie z budżetów p. w. i składały się one z trzech cennych nagród przechodnich — bronzowe figury na marmurowych cokołach.

1) za strzelanie 200 mtr. zespołem (6 ludzi)

2) za sztafetę 4x100 mtr.

3) za sztafetę 4x400 mtr.

Prócz tego rozdano 9 żetonów dużych złotych, srebrnych i bronzowych i 9 żetonów małych złotych, srebrnych i bronzowych dla pań dyplomy.

Żetony były wszystkie z napisami na efektownych wstążkach.

Pozatem pan starosta lubawski ofiarował olejno malowany portret I-go Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego tow., które osiągnęło ogółem najlepsze wyniki z powiatu lubawskiego. Nagrodę tę otrzymało Tow. Gimn. Sokół z Nowego Miasta.

Z osób cywilnych wyróżnili się pp. starostowie przez zrozumienie zadania zawodów i sportu wogóle, co uwydatniło się przez ich przybycie na święto obwodowe p. w. i pozostanie na niem do końca.

Zdjęcia były przewidziane rozkazem organizacyjnym zawodów ale ulewny deszcz przez dzień cały padający uniemożliwił ich wykonanie.

Należy podkreślić, że do zawodów stawały panie w obwodzie po raz pierwszy, osiągając przy tak fatalnej pogodzie całkiem dobre wyniki co należy z całem uznaniem podkreślić na dobro rozwijającej się pracy wśród niewiast.

Zawody obwodowe traktowane były jako finałowe i dlatego dopuszczono do zawodów strzeleckich indywidualnych po 2-ch zawodników z powiatu:

do zawodów pięcioboju wojsk. sport. p. w. po 2-ch zawodników z powiatu:

do zawodów lekkoatletycznych po 1-ym do każdej konkurencji.

Do zawodów pań dopuszczono wszystkie zgłoszone, gdyż powiaty nie zdołały przeprowadzić zawodów eliminacyjnych.

Łącznie do zawodów obwodowych dopuszczono 102 zawodników, 37 rezerwowych, 24 panie.

W zawodach brali udział członkowie wszystkich tow. p. w. z całego obwodu p. w. 67 p. p.

DOROCZNE ŚWIĘTO P. W. W OBWODZIE 44 P. S. KRES.

W dniach 29 i 30 września odbyła się uroczystość dorocznego święta w. f. i p. w. obwodu p. w. 44 p. s. kres. w Zdołbunowie.

W dniu 29 września o godz. 8-ej odbyły się powiatowe zawody strzeleckie z broni długiej typu wojskowego indywidualne i zespołowe, oraz strzelanie z broni małokalibrowej dla przedpoborowych i pań.

O godz. 14-ej na błoniach pod Zdołbunowem zostały przeprowadzone ćwiczenia w ramach plutonu. Temat: pluton w straży przedniej i natarcie na słabo umocnione gniazda oporu.

Tegoż dnia o godz. 19-ej na ulicach Zdołbunowa odbył się uroczysty capstrzyk z udziałem doskonale zgranej orkiestry miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego.

Główna uroczystość odbyła się dnia 30 września. O godz. 9.45 stanęły na placu Jarmarkowym oddziały przysposobienia wojskowego (hufce szkolne, oddziały strzeleckie, straż ogniowa i inne) pod dowództwem zasłużonego komendanta obwodowego p. w. kpt. Grzeszczyńskiego. Raport przyjął płk. Witorzeniec, dowódca 44 p. s. kres. Do podniesienia uroczystości przyczynili się swoją obecnością płk. Nowak, dowódca I bryg. KOP., przewodniczący powiatowego komitetu w. f. i p. w. starosta J. Płachta, kier. okr. urz. w. f. i p. w. mjr. Mirski-Woleński, komendant rejonowy p. w. 13 dyw. piech., mjr. Andrzejewski, oraz wielu oficerów z I bryg. KOP. i 44 p. s. kres.

O godz. 10-ej odbyła się msza polowa, poczem po odczytaniu depeszy od J. E. księdza biskupa łuckiego z życzeniami dla wszystkich organizacyj p. w. powiatu, defilada oddziałów p. w. w sile ok. 3 komp., którą przyjął dowódca 44 p. s. kres., płk. Witorzeniec w towarzystwie starosty zdołbunowskiego p. J. Płachty i zaproszonych gości. Defiladzie przyglądały się tłumy publiczności, podziwiając doskonałą postawę i świetny wygląd maszerujących oddziałów.

O godz. 12-ej powiatowy komitet podejmował zaproszonych gości obiadem, podczas którego przemówienia wygłosili: pan starosta Płachta, podkreślając zasługi jakie dla sprawy przysposobienia wojskowego na kresach oddaje płk. Witorzeniec i kończąc okrzykiem na cześć I Marszałka Polski.

Następnie płk. Witorzeniec scharakteryzował doniosłość krzewienia idei i myśli państwowej polskiej na kresach, dziękując jednocześnie p. staroście i członkom powiatowego komitetu a w szczególności prezesowi obwodu Zw. Strzel. p. St. Rutkowskiemu za pełną zrozumienia pracę na polu w. f. i p. w.. Następnie przemawiali p. St. Rutkowski, inż. Beni oraz mjr. Andrzejewski, z uznaniem podkreślając wydatną pomoc, jaką okazują instytucje samorządowe powiatu i wznosząc toast na cześć członka komitetu, burmistrza m. Zdołbunowa p. Hetloffa.

O godz. 14-ej odbyły się zawody lekkoatletyczne, poczem płk. Witorzeniec wręczył zwycięzcom cenne nagrody.

Pierwsze miejsca w zawodach i nagrody uzyskali:

W pięcioboju wojsk.-sportowym dla starszych — zespół gimnazjum państw. w Zdołbunowie, zdobywając puhar przechodni ofiarowany przez korp. of. 44 p. s. k.

W pięcioboju wojsk.-sportowym dla młodzików — zespół gimn. państw. w Ostrogu nagr. przechodnia prez. obw. Zw. Strzel. P. Rutkowskiego.

W rzucie dyskiem — ucz. Wada z sem. państw. w Ostrogu wynik 28.5 m. w rzucie oszczepem — ucz. Wołodźko sem. państw. Ostróg wynik 39.77 m. W skoku wzwyż — ucz. Klimkowski gimn. państw Zdołbunów wynik 1.65 cm. W skoku w dal — ucz. Sikorski gimn. państw. Zdołbunów wynik 5.75 m. W biegu na 100 m. ucz. Wygodowski gimn. państw. Zdołbunów 11.5 sek. W biegu 200 m. ucz. Sikorski gimn. państw. Zdołbunów 25 sek. W rzucie granatem ucz. Topolnicki gimn. Zdołbunów — 66.35 m. W strzelaniu z kb. na 150 m. dla zespołów wojsk. — zespół 44 p. s. kres. przy 117 kpt. na 180 możliwych, zdobywając nagrodę przechodnią wydziału powiatowego sejmiku w Zdołbunowie.

W strzelaniu zespołami na 150 m. dla org. p. w. — zespół Zw. Strzel. w Zdołbunowie uzyskując 88 pkt.

W strzel. indywid. z kb. dla wojska — sierż. Jóźwiakowski z 44 p. s. kres. osiągając 51 pkt. na 60 możl. i zdobywając nagrodę dowódcy I bryg. KOP. płk. Nowaka.

W strzelaniu indywidualnem dla org. p. w. — strz. Machnio oddz. Zw. Strzel. Zdołbunów 46 pkt. Nagroda Koła Sportowego Pol. Państw. w Zdołbunowie.

W strzel. z br. mlklbr. na 50 m. ucz. Pawłowski sem. państw. Ostróg 65 pkt. na 100 możl. zdobywając nagrodę kadry instruk. p. w.

W strzelaniu z broni mlklbr. dla pań — Marosówna Marja Zw. Strzel. Zdołbunów 37 pkt. na 50 możl. uzyskując nagrodę Magistratu m. Zdołbunowa (flower). Bieg 60 m. pań — Jagodzińska Zw. Strz. Zdołbunów 9 sek. Nagroda 11 baonu KOP.

Uczestnik.

ŚWIĘTO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO W ŻÓŁKWI.

Dzień 6 i 7 bm. był dniem święta przysposobienia wojskowego powiatu żółkiewskiego. Uczciły go wszystkie oddziały organizacji p. w. z całego powiatu, gromadząc 400 uczestników zawodów i święta. Tem wznioślej wypadło to święto ponieważ połączone było z wręczeniem sztandaru przysposobienia wojsk., ofiarowanego przez powiatowy komitet w. f. i p. w. jak i otwarciem strzelnicy małokalibrowej urządzonej na sposób nowoczesny.

Święto zaszczycili swoją obecnością p. wojewoda Gołuchowski, d-ca Okr. Korp. Nr. VI gen. Popowicz, przeor konw. oo. Dominikanów, wizytator dr. Sochaniewicz, d-ca 19 p.p. o. l. ppłk. S. G. Krasicki, d-ca 6 p. strzelców konnych ppłk. Pytlewski, mjr. Heindrich, mjr. Jędrychowski i liczna publiczność miejscowa i okoliczna. Na program święta złożyły się w pierwszym dniu zawody strzeleckie i lekkoatletyczne, w drugim dniu msza św. celebrowana przez przeora oo. Dominikanów z po-

dniosłem kazaniem, poświęcenie i wręczenie sztandaru p. w. zwycięskiej drużynie Zw. Strzel. w Żółkwi, poświęcenie strzelnicy małokalibrowej, wręczenie nagród oraz defilada oddziałów p. w. Ze względu na szczupłość miejsca podajemy tylko niektóre wyczyny z odbytych zawodów.

1. Marsz 10-cio kilometrowy ze strzelaniem (drużynowy) pierwsze miejsce Zw. Strzel. Żółkiew, drugie miejsce Wola Wysocka (Zw. Strzel.) trzecie miejsce Zw. Strzel. Mosty Wielkie.

2. Strzelanie zespołów na 100 mtr. Zw. Strzel. Żółkiew, osiągając 182 punkty, hufiec gimn. Żółkiew, osiągając 179 pkt. Zw. Strzel. Kulików 140 pkt.

3. Strzelanie małokalibrowe na 50 mtr.. Lenartowicz Stow. Mł. Polskiej 41 pkt., Laszczyk hufiec szkolny 40 pkt., Porodko hufiec szkolny 40 pkt.

4. Strzelanie małokalibrowe dla pań. Bojanowska Zw. Strzel. Żółkiew 37 pkt.

5. Zawody lekkoatletyczne:

Bieg 100 mtr. Petrykiewicz, huf. gimn. 12.4 sek.. Lisowski huf. gimn. 12.6 sek.. Triska huf. gimn. 12,8 sek.

6. Bieg 1500 mtr.

Howadek Zw. Strzel. Żółkiew 4.35 sek. Skibicki Zw. Strzel. Żółkiew, Wasylkiewicz Stow. Mł. Polskiej.

7. Skok w dal.

Skręt Leon Sokół 5.15 mtr. Lisowski, huf. gimn. 5.10 mtr.

8. Skok wzwyż.

Kłosowski Zw. Strzel. 1.56 m. Skręt Sokół 1.41 m.

9. Pchnięcie kulą.

Reichert, huf. gimn. 9.68 mtr. Skokan Zw. Strzel. 9.55 mtr.

10. Rzut granatem.

Skokan Zw. Strzel. 44,70 mtr. Petrykiewicz huf. gimn. 43 mtr.

11. Rzut dyskiem.

Petrykiewicz huf. gimn. 30.38 mtr. Reichert 24.37 mtr.

12. Rzut oszczepem.

Petrykiewicz huf. gimn. 30.38 mtr. Laszczyk huf. gimn. 30.36 mtr.

W ogólnej kwalifikacji lekkoatletycznej pierwsze miejsce zdobył huf. gimn. w Żółkwi.

Uroczystość święta p. w. pozostawiła w licznych rzeszach uczestników niezatarte wspomnienia oraz rzuciła zarzewie do wydatniejszej pracy na polu przysposobienia wojskowego. Z uznaniem musimy podkreślić obywatelską działalność starosty powiatu p. Bernatowicza, dzięki którego inicjatywie i energji praca p. w. została pchnięta na właściwe tory.

ŚWIĘTO P. W. W POWIECIE STRZYŻOWSKIM.

W dniu 7 października r. b. odbyło się w powiecie strzyżowskim święto p. w. z następującym programem:

Dnia 6 b. m. o godz. 18-ej ulicami miasta Strzyżowa przemaszerowała orkiestra Straży Pożarnej z Dobrzechowa, której towarzyszył oddział Związku Strzeleckiego Strzyżów w sile dwóch drużyn uzbrojonych w karabiny. Dla upiększenia capstrzyku zapalono pochodnie.

Dnia 7 b. m. o godzinie 6-ej odegrano pobudkę z wieży kościelnej tamtejszego kościoła, o godzinie 8-ej zaczęły zbierać się oddziały p. w. z całego powiatu. Na zbiórkę zjawiło się 450 członków p. w.

O godzinie 9-ej odebrał raport w z. dowódca 17 p. p. ppłk. Kotowicz Jan, poczem oddziały p. w. odmaszerowały na nabożeństwo do tamtejszego kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie odbyła się defilada, poczem oddziały odmaszerowały na prowizoryczną strzelnicę w Ratuszniówkach, gdzie odbyły się zawody strzeleckie. Pierwsze miejsce w zawodach strzeleckich uzyskał Jajuga Władysław (Zw. Strzel. Wysoka) 55 pkt — Drugie miejsce Zięba Józef (instruktor cywilny Kalembina) 53 pkt. — Trzecie miejsce Szyszko Jan (hufiec gimnazj. Strzyżów) 51 pkt. — Czwarte miejsce Śnieżko Jan (M. T. H. Przybówka) 50 pkt., odległość strzelania 100 m. pozycja leżąc z wolnej ręki do tarczy 12 pierścieniowej z główką. Ilość strzałów 7 z czego 2 próbne.

O godzinie 12-ej oddziały p. w. pomaszerowały przy dźwiękach orkiestry do Sokoła, gdzie nastąpiło wydawanie strawy. Podczas obiadu przemówił w gorących słowach do uczestników p. mjr. Ciepielowski Władysław, komendant obwodowy p. w. podnosząc korzyści pracy p. w. dla społeczeństwa. — Na zakończenie wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Po południu o godzinie 14-ej 30 rozpoczęły się zawody sportowe na błoniach tamtejszej gminy w następującym porządku: 1) Trójbój (bieg 100 m.. 800 mtr. i rzut granatem do leja. 2) Rzut dyskiem: 3) Rzut oszczepem. 4) Skok w dal.

Pierwsze miejsce w trójboju uzyskał Jezuit Eugenjusz (huf. gimn. Strzyżów) z wynikiem 12.01 sek. w biegu 100 mtr.. 2.25 min. w biegu 800 mtr. i 105 m. w rzucie granatem do leja. Drugie miejsce Szetela Stefan (Zw. Strzel. Dobrzechów) z wynikiem 13 sek. w biegu 100 m.. 2.30 min. w biegu 800 mtr. i 65 m. w rzucie granatem. — Trzecie miejsce Porada Władysława (huf. gimn. Strzyżów) z wynikiem 13.05 sek. w biegu 100 mtr. 2.30 min. w biegu 800 mtr. i 65 m. w rzucie granatem.

W rzucie dyskien pierwsze miejsce zdobył Jezuit Eugenjusz 34,5 m.. drugie miejsce Michalik Stanisław (huf. gimn. Strzyżów) 26 m., trzecie miejsce Moskal Franciszek (Zw. Strzel. Strzyżów) 25,5 m.

W rzucie oszczepem pierwsze miejsce zdobył Jezuit Eugenjusz 45,10. drugie miejsce Porada Władysław 35.70 m.. trzecie miejsce Twaróg Antoni (huf. gimn. Strzyżów) 34,07.

W skoku wdal pierwsze miejsce osiągnął Jezuit Eugenjusz 5.66 m.. drugie miejsce Twaróg Antoni 5,17 m.. trzecie miejsce Szyszko Jan 5.05 m.

Po zawodach sportowych nastąpiło rozdanie nagród i dyplomów przez dowódcę 17 p. p..

poczem oddziały odmaszerowały do swoich miejscowości. W trakcie zawodów sportowych, nastąpił pokaz ćwiczeń szermierki wojskowej, który przeprowadził instruktor cywilny Zięba Jan z Korzuchowa z organizacją p. w. Korzuchów.

Z DZIAŁALNOŚCI POW. KOMITETU P.W. i W.F. W JAŚLE

Działalność powiatowego komitetu w. f. i p. w. w Jaśle zaznaczyła się u progu 1928 r. reorganizacją składu komitetu oraz podziałem prac pomiędzy poszczególne sekcje, które to zamierzenia zdążały do osiągnięcia bardziej efektywnych wyników prac. Utworzono na wniosek oficera instr. następujące sekcje: finansową, propagandową p. w., wych. fiz. i sportową oraz lekarską. Pozatem powstała czasowo sekcja budowy stadjonu sportowego.

Dotychczas najżywotniejszą działalność wykazała sekcja finansowa, która dzięki dużej inicjatywie i energji swego przewodniczącego p. Macudzińskiego, zdołała przysporzyć funduszom komitetu odrazu w pierwszym kwartale r. b. około 600 zł. Jeżeli się zważy, że budżet komitetu na rok 1926-27 wykazywał dochód 1.000 zł., na rok 1927-28 — 2.167 zł. a obecnie na rok 1928-29 wykazuje dochód 6.100 zł., to jest to objawem niewątpliwie pocieszającym. Jeżeli jednak z drugiej strony podjął się komitet budowy stadjonu sportowego, co pochłonie sumę wielu tysięcy, to preliminowany na bież. rok dochód 6.100 zł. jest kwotą znikomo małą.

Z przykrością podnieść trzeba i napiętnować należy, że miasto Jasło, które dotychczas tak mało sport miejscowy popierało (brak do dzisiejszego dnia jakiegokolwiek boiska sportowego), odrzuciło możność wykorzystania zaciągnięcia na dogodnych warunkach pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego, na cele budowy boiska sportowego. Wobec tego komitet zmuszony będzie poprzestać na korzystaniu z własnych szczupłych środków, co rzecz naturalna — przeciągnie budowę stadjonu na szereg lat.

Na urządzone w r. b. w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego zawody strzeleckie i sportowe oddziałów i hufców p. w. asygnował powiat. komitet kwotę 333.16 zł., z której to sumy zakupione zostały medale i dyplomy sportowe, opłacono przejazd uczestników oraz urządzono dla nich wspólny obiad. Nagrody na te zawody w liczbie 13 ufundowały prywatne osoby i instytucje, popierające wych. fiz. i p. w.

Przedpłata za „Naród i Wojsko" wynosi z przesyłką pocztową: miesięcznie — gr. 75, kwartalnie — zł. 2.— Prenumeraty zbiorowe pod warunkiem wysyłania pod jedną opaską i jednym adresem z ustępstwem 20 % przy prenumerowaniu 5 egz. i wyżej, oraz z ustępstwem 30 % przy prenumerowaniu powyżej 25 egzemplarzy.

Pieniądze najlepiej wpłacać do P.K.O., konto Nr. 14977. Cena pojedyńczego numeru gr. 40.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Władysław Evert.** Zakłady Graf. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2.